

# Gwiazda "Czterdziestolatka" w Cieszynie

Data publikacji: 16.03.2016 19:00

Polska aktorka filmowa, teatralna i dubbingowa, profesor Akademii Teatralnej w Warszawie - Anna Seniuk spotkała się w poniedziałek (14.03) ze swoimi fanami w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie. Aktora nie tylko opowiadała o swoich życiowych rolach, odpowiadała na pytania ale także przygotowała dla licznie zgromadzonej publiczności niespodziankę.

Sala konferencyjna Biblioteki Miejskiej w Cieszynie pękała w szwach. Wszyscy czekali na spotkanie autorskie z Anną Seniuk. Kiedy tylko aktorka weszła do sali rozległy się gromkie brawa. Już na samym początku było bardzo humorystycznie i wesoło ponieważ Anna Seniuk przyznała się, że w pośpiechu założyła różne buty. Widownia długo jeszcze po oznajmieniu tej wiadomości śmiała się patrząc z niedowierzaniem na buty aktorki. **Różne buty zakładam tylko na specjalne okazje** – śmiała się Seniuk.

Na tym jednak nie skończyła się wesoła i luźna rozmowa. Anna Seniuk wspominała, żartowała, mówiła także o dystansie do siebie, który jest w tym zawodzie bardzo ważny. W nawiązaniu do upływającego czasu opowiedziała również parę zabawnych historii, które ją spotkały.

Potem dopiero przyszedł czas na pytania, które przygotowała moderator spotkania Joanna Jurgała Jureczka, autorka licznych artykułów, publikacji, a także książek. Moderatorka nawiązała do filmu z 2013 roku „Kanadyjskie sukienki” w którym zagrała Seniuk. Bo co ciekawe jest to film smutny, a aktorka kojarzona jest głównie z ról komediowych jak np. z „40-latka”. **Wszyscy myślą po tych moich rolach komediowych w telewizji, że jestem osobą pełną życia, humoru, dowcipu, żywiołu itd. Wręcz przeciwnie jestem ponura, małomówna** – mówiła z uśmiechem aktorka, po czym dodała. **Największą miarą aktorstwa jest to, że potrafimy się odciąć od własnych cech charakteru, od własnego temperamentu. Bo przecież gramy zupełnie inną postać.**

40-latek nie mógł jednak podczas spotkania zostać całkowicie pominięty. **Ten film jest jak dobre wino, on się nie zestarzał, a wręcz nabrał smaku. Jest taki trochę paradokumentalny, parahistoryczny. Opowiada o czasach, które się kompletnie już zapomniało. Myślę, że został jako dokument pewnej epoki, która była. Jego siła polega na znakomitym scenariuszu. Każdy odcinek miał swoją historię** – wspominała z sentymentem Seniuk.

Aktorka opowiedziała również o filmie „Bilet powrotny” z 1978 roku, który był dla niej bardzo ważny. **Ucieszyłam się bo to był pierwszy film, który dostałam po 40-latku. Wszystkie wcześniejsze propozycje były bardzo podobne do 40-latka, to było coś innego. Potem już poszło** – dodała aktorka. Po „Bilecie powrotnym” zagrała m.in. w filmie „Panny z Wilka” w reżyserii Andrzeja Wajdy. **Tych filmów w których zagrałam nie było aż tak dużo ale każdy był inny i każdy kocham na swój sposób** – przyznała.

Podczas spotkania z aktorką nie zabrakło również pytań ze strony publiczności. Pytano m.in. o rolę która najbardziej utkwiła Seniuk w pamięci, o kontakt z widownią grając w teatrze, o to jak aktorzy, zwłaszcza Ci teatralni, uczą się ról, czy nawet o wspomnienia z egzaminu do szkoły teatralnej.

Seniuk odpowiedziała na każde pytanie, a na koniec przygotowała dla fanów niespodziankę. Przeczytała swoje ulubione wiersze. Ostatnim punktem spotkania było rozdawanie autografów, których Seniuk również nie szczędziła. Na tym jednak nie skończyła się wizyta Seniuk na Śląsku Cieszyńskim. Wieczorem można było podziwiać artystkę w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” w Ustroniu. Na deskach tamtejszej sceny zagrała wspólnie ze swoim synem w spektaklu obyczajowym „Obietnica poranka” w reżyserii Macieja Wojtyśzko.